



CZYTAJ W NUMERZE

➤ REFLEKSJE OJCA NAD MYŚLAMI
Z KSIĄŻKI „OJCIEC STRAŻNIK RODZINY”



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 454 • Siódma Niedziela Zwykła • 20 LUTEGO 2022 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII wg św. Łukasza (6, 27-38) fragment

Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. (...)

CZYTANIA NIEDZIELNE:

(1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23);
(Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 8 i 10. 12-13);
(1 Kor 15, 45-49);
Aklamacja (J 13, 34);
(Łk 6, 27-38);



Ks. Marian Rowicki

Jako Dzieci Boże, których grzechy zostały odkupione przez Krzyż Zbawiciela, jesteśmy zaproszeni do życia według Ducha Chrystusa zmartwychwstałego. Jego mocą możemy chodzić po grzechu i śmierci, objawiając Boże miłosierdzie, którym zostaliśmy obdarowani, to znaczy, dobrze czynić tym, którzy, którzy nas prześladowają. W takiej postawie Chrystus będzie mógł objawiać swoją moc, tym, którzy go nie znają.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

O WYJĄTKOWEJ MIŁOŚCI

Po czym poznać prawdziwego chrześcijanina – wiernego ucznia Chrystusa? Właśnie po miłości do nieprzyjaciół. Dzisiejsza Ewangelia karmi nas Słowem, które dla wielu może być niestrawne, nie do przyjęcia i wbrew logice świata – a to znak, że jest prawdziwe i pochodzi od samego Boga.

Zadanie trudne. Już sama miłość przez wielkie „M” jest wyzwaniem ponad ludzkie siły. A co dopiero miłość do nieprzyjaciół? Wiadomo, można lubić, a nawet kochać tego, kto nam sprzyja, jest dla nas miły, dobry i pomocny, ale kogoś, kto nam zazdrości, robi na złość, okazuje pogardę... Takich raczej omijamy szerokim łukiem, nie chcąc mieć z nimi nic wspólnego. A co jeśli się nie da, bo jest to na przykład ojciec, córka, współpracownik, z którym mamy do czynienia na co dzień? Co wtedy?

Będę oddawać pięknym za nadobne? Wet za wet? Nie tego uczy nas Chrystus.

Miłość na szczęście nie jest tylko uczuciem, ale przede wszystkim postawą, wyrażającą się w konkretnych cechach: cierpliwości, łaskawości, prawdzie, pokorze, ufności... I te właśnie cechy można praktykować w relacjach wobec tych, z którymi nam trudno żyć, a żyć jednak trzeba. Może wtedy nieoczekiwanie okazać się, że ten drugi jest wielkim darem, jest dla nas szansą na doskonalenie się w Miłości przez wielkie „M”. Szansą na swego rodzaju umiowanie, zabijanie swoich osądów, wyobrażeń, egoizmu, pychy... To wypalanie w ogniu serca, które może coraz bardziej stawać się podobne do Serca Jezusa. Serca, które zostało przebite i nadal jest przebijane naszymi, moimi grzechami.



**Być chrześcijaninem
to kochać nieprzyjaciół ...**

Chrystus umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze Jego nieprzyjaciółmi. Stajemy się nimi za każ-

dym razem, kiedy ulegamy podszeptom złego, kiedy wchodzimy w grzech, ale Chrystus kocha nas mimo wszystko. Z Miłości cierpiał i oddał życie na krzyżu za każdego z nas bez wyjątku.

Chrystus wzywa mnie dzisiaj do takiej miłości, jaką ma On sam. Miłości będącej łaską, z którą mogę lub nie – współpracować. Brak nieprzyjaciół może być nawet niepokojący i oznaczać moją letniość w sprawach wiary. Im bliżej Boga, tym wokół więcej nieprzyjaciół, ale też i więcej łaski do obdarzania ich miłością. To ona pozwala żyć pośród tych, którzy źle życzą, żyć zanurzonym w Miłości Chrystusa – zdolnej przemieniać świat i ludzi.

Być chrześcijaninem to kochać nieprzyjaciół – nie własną mocą, ale Mocą płynącą z Krzyża, na którym zawisł Zbawiciel świata, który dał dowód, że Bóg jest Miłością i kocha każdego grzesznika, że Miłosierdzie to imię Boga.

Wiola Malan

Watykanu dla narodu ukraińskiego

W poniedziałek, 14 lutego kard. Pietro Parolin, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej zatelefonował do arcybiskupa Światosława Szwecu-ka, aby wyrazić bliskość Stolicy Apostolskiej z Kościołem katolickim na Ukrainie i solidarność z mieszkańcami tego kraju „w tym trudnym czasie eskalacji konfliktu wokół Ukrainy”. „W tej niespokojnej chwili pragnę wyrazić... całemu narodowi ukraińskiemu wsparcie Stolicy Apostolskiej, zmanifestować jej solidarność i zapewnić o modlitwie za wszystkich” - powiedział kard. Pietro Parolin.

Modlitwa podczas lotu

Izraelskie linie lotnicze El Al zwracają wprowadzić pilotażowy program stałych pór na wspólną modlitwę podczas lotów. Religijni Żydzi modlą się trzy razy dziennie, przy czym przy niektórych modlitwach żydowskie prawo religijne wymaga obecności co najmniej dziesięciu mężczyzn (minjan). Chociaż niektórzy wiodący rabinii podobno wyrazili zgodę, aby podczas lotów odmawiać modlitwy na siedząco, jednak szczególnie rygorystycznie religijni Żydzi częściej gromadzą się na wspólnej modlitwie w samolotowych przejściach.

Duchowość dla Warszawy

„Eucharystia dla (nie) wtajemniczonych. Po co chodzimy na Mszę świętą?” – to temat wykładu otwartego z cyklu „Duchowość dla Warszawy”, jaki wygłoszą: ks. dr Sławomir Jeziorski oraz ks. dr Tomasz Bać - wykładowcy liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Wykład odbędzie się w czwartek 24 lutego o godzinie 19.00 w auli Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi (dawna Centralna Biblioteka Rolnicza, ul. Krakowskie Przedmieście 66). Wstęp wolny. Organizatorem cyklu wykładów otwartych jest Akademia Katolicka w Warszawie. Nagranie z wykładu będzie udostępnione na stronie Akademii.

Ofiara dla Togo

Rodzina Szkół Papieskich w Polsce zorganizuje kwestę na rzecz dzieci uczących się w szkole noszącej imię Jana Pawła II w Welou w Togo. Pieniądze zebrane w ramach wielkopostnej kwesty zostaną przeznaczone na dożywianie dzieci, a także na utworzony w 2019 r. fundusz stypendialny umożliwiający uzdolnionym i ambitnym uczniom kontynuowanie nauki w lepszych, katolickich szkołach w mieście. Realizując to przedsięwzięcie, rodzina papieska chce pozostawić widoczny znak wdzięczności za wspaniały pontyfikat Jana Pawła II oraz pamiętkę Jego kaznonizacji.

STAŁOŚĆ LEKARSTWEM NA POKUSĘ

Brat zapytał starca: „Co mam robić? Bo naprzykrza mi się taka myśl: <<Nie potrafisz pościć ani pracować, przynajmniej opiekuj się chorymi, bo i to także jest miłość>>”. Odrzekł mu starzec: „Idź i jedz, pij, śpij, bylebyś z celi nie odchodził; wiesz przecież, że to cierpliwe trwanie w celi doprowadza mnicha do doskonałości”. - I gdy tak spędził trzy dni, sprzykrzyło mu się; więc znalazł sobie trochę liści, zdarł je na włókna, a następnego dnia zaczął je splatać. Gdy już był głodny, powiedział sobie: „Oto jeszcze trochę liści, zużyję je i wtedy zjem”. A kiedy zużył już liście, znów powiedział: „Trochę poczytam, i wtedy zjem”. A po czytaniu powiedział: „Odmówię te swoje kilka psalmów, i wtedy zjem spokojnie”. I tak po krótkim czasie za pomocą Bożą zaczął robić postępy, aż doszedł do doskonałości.

Każdy z nas doświadcza pokus. I bardzo dobrze, bo jak mawiają Benedyktyńcy - bez pokusy nie będzie świętego. Problemem nie jest sam fakt ich istnienia, lecz to jak skutecznie z nimi walczyć, aby świętym zostać. Mnich Ewagriusz z Pontu

Tym co broni nas przed acedią jest droga modlitwy i poznawanie Boga - naszego prawdziwego źródła szczęścia.

(+399) wyróżnił osiem pokus, czy raczej „osiem duchów zła”, które nas atakują na codzien: obżarstwo, nieczystość, chciwość, gniew, smutek, acedia, próżność oraz pycha. Dobrze je znamy, jako że pojawiają się one (w większości) na liście siedmiu grzechów głównych. Niemniej, jedna z nich może wydawać się obca, mimo że wcale nie pojawia się dużo rzadziej od pozostałych. Chodzi oczywiście o acedię.

Czym jest acedia? Według Ewagriusza, acedia to stan, kiedy człowiek nie lubi samego siebie, miejsca gdzie jest i równocześnie wyobraża sobie miejsce gdzie „na pewno byłoby mu lepiej”. Jest to stan psychologiczny, odnoszący się do tego co człowiek przeżywa. Mnisi z pustyni egipskiej nazywali ten stan ducha „demonem południa”. Wiąże się to z tym, że za czasów Ewagriusza jedli oni tylko raz dziennie, zazwyczaj około godz. 15 po południu. Czekali więc na czas posiłku przez pół dnia, doświadczając charakterystycznego kryzysu w południe, kiedy na pustyni panuje nieznośny upał pozbawiający człowieka sił do normalnego funkcjonowania. Towarzyszyło im wtedy niejednokrotnie znużenie, apatia, przygnębienie, smutek, brak zainteresowania czymkolwiek, niezdolność do koncentracji na jednej czynności oraz pokusa

porzucenia takiego trybu życia. Brzmi znajomo? Podobnie przecież zdarza się i w naszym życiu duchowym. Bo czyż w trudnych momentach naszej codzienności nie mamy czasami pokusy, aby rozmarzyć się w myślach, że „gdzieś indziej byłoby mi lepiej”? Że moje życie teraz jest trudne, pełne przykrości i utrapień, a gdyby tylko zmienić kontekst i miejsce (osoby z otoczenia?) - moje problemy szybko by zniknęły? Takie myślenie jest najczęściej przejawem acedii. Nie dotyczy to rzecz jasna kryzysów wynikających z patologii życiowych, kiedy np. żona dotkliwie przeżywa chorobę alkoholową swojego męża i odczuwa z tego powodu smutek i przygnębienie. Niemniej łatwo doświadczyć acedii, kiedy zmagamy się z ciągłymi problemami codzienności: w pracy, w domu czy w relacjach z bliskimi.

Jak więc sobie radzić acedią? Na szczęście jest to tylko pokusa. Można potraktować ją jako pewien objaw choroby naszego ducha w danym momencie. I tak jak do konkretnych objawów choroby dobieramy odpowiednie lekarstwo, tak też powinniśmy postąpić w przypadku tej pokusy. Przede wszystkim warto przypomnieć sobie słowa św. Augustyna: „Niespokojna jest moja dusza, dopóki nie spocznie w Bogu”. Nic nie jest w stanie nas w tym życiu ostatecznie zadowolić. Wiemy o tym dobrze, bo przecież nawet zdobywając kolejne dobra tego świata, wciąż nie możemy zaspokoić najgłębszych pragnień naszego serca. Jesteśmy stworzeni na większą miarę - miarę wiecznego szczęścia z Bogiem. Jeśli zamknijemy się w oczekiwaniach na miarę świata, to prędzej czy później wpadamy w acedię. W takiej „horyzontalnej” perspektywie będziemy ciągle bezskutecznie upatrywać szczęścia w nowych rzeczach, innych okolicznościach życiowych czy w niekończących się zmianach otoczenia. Ale wtedy wszystko ostatecznie okaże się „marnością nad marnościami” jak głosi Księga Koheleeta. Prorokowi tej księgi Starego Testamentu nic w życiu nie przyniosło decydującego szczęścia - „nic nowego pod słońcem”, jak pisał. Jednakże jest pewna nowość, która przelamuje ową koheletową „marność”. Tą nowością jest Zmartwychwstanie. Tym co broni nas przed acedią jest droga modlitwy i poznawanie Boga - naszego prawdziwego źródła szczęścia. Wiedzieli o tym Ojcowie pustyni, którzy jako pierwsze remedium na acedię stosowali stałość. Poczynając od miejsca, gdzie (i z kim) mieszkali, po wytrwałość w modlitwie i ascezie. Pamiętajmy, że droga do szczęścia wiedzie nie przez zmiany okoliczności życia, ale przez wytrwałą wierność Bogu.

ks. Andrzej Wolski

REFLEKSJE OJCA NAD MYŚLAMI Z KSIĄŻKI „OJCIEC STRAŻNIK RODZINY”

„Ojciec strażnik rodziny” Jamesa Stenona to książka, którą kilka miesięcy temu polecieli mi ojciec rekolekcjonista oraz mój znajomy, ojciec szóstki małych dzieci. Zaintrygowany tymi różnymi drogami polecenia uznałem, że warto sprawdzić, co ta książka ma w sobie, że z jednej strony „odkrywa” coś związanego z sercem mężczyzny i duchowością, a z drugiej zawiera wartościowe i praktyczne porady przydatne w życiu rodzinnym. Postanowiłem podzielić się kilkoma myślami i zabawnymi przykładami, które wyłowilem podczas lektury. Zachęcam szczególnie mężczyzn, aby sami sięgnęli po tę książkę, by znaleźć fragmenty, które do nich przemówią.

Warto choć krótko wspomnieć o autorze. James Stenson założył w Stanach Zjednoczonych dwie szkoły dla chłopców, w których pracował przez ponad 20 lat jako dyrektor, a tę książkę oparł przede wszystkim na historiach rodzin, które spotkał w tym czasie.

Ojciec i mama mają różne role w kształtowaniu charakteru swoich dzieci.

Autor opowiada historię o tym jak różnymi argumentami rodzice rozwiązują konflikty między rodzeństwem. Przytoczył tu przykład jak podczas rodzinnego posiłku starszy chłopiec zaczął dla zabawy pryskać wodą młodszą siostrę. Mama skarciła chłopca, że tak nie może się zachowywać wobec swojej siostry, a tata zwrócił mu uwagę, że nie może tak postępować, ponieważ siostra nic

Dzieci są doskonałymi obserwatorami, a także bardzo lubią poznawać granice tego, co im wolno, a czego nie.

Ważne, aby w decyzjach, myślach i czynach nasze pociechy widziały wzajemny szacunek taty do mamy i na odwrót.

mu nie zrobiła. Dla mamy ważne są więzi budujące ich rodzinę, zaś ojciec odwołał się do poczucia sprawiedliwości i budowania „kompasu moralnego” tego młodzieńca.

Natura wyposaża mężczyzn w cechy, które służą realizacji ich misji, aby chronić innych przed złem.

Autor przywołał tu historię, kiedy podczas spaceru wzdłuż jednej z ulic Bostonu wraz z kolegą usłyszeli odgłosy psów oraz przerażający krzyk dzieci. W jednej chwili wokół dzieci znalazło się kilkunastu mężczyzn oderwanych od swoich obowiązków, którzy pośpieszyli z pomocą. Znalazł

się tam taksówkarz, który przejeżdżał obok, kilku studentów, sam autor, a także mężczyźni, którzy wybiegli z okolicznych budynków. Udało się im zabrać dzieci w bezpieczne miejsce, a następnie odgonić agresywnego kundla, który zaatakował psa dziewczynkę. Tę szybką reakcję mężczyzn można ocenić jako emanację siły i chęć zapewnienia pomocy innym, mimo niebezpieczeństwa.

Ojciec to najsilniejsza osoba w rodzinie... historia o otwieraniu słoika.

Po co mężczyznom upór i złość, gdy coś nie idzie po ich myśli? Za przykład może posłużyć nawet zakręcony słoik ogórków. Mężczyzna będzie tak długo i zawzięcie trudził się, aż odkręci ten słoik choćby nawet miał spędzić na tym godzinę. Na takim przykładzie dzieci kojarzą ojca jako osobę kompetentną i radzącą sobie nawet w trudnej sytuacji. Dla dzieci jest bardzo ważne, aby ojciec umiał je docenić za dobrze wykonaną pracę. I tu istotne jest, aby pochwała była tak konkretna, jak precyzyjna jest nasza krytyka, kiedy dziecko coś robi źle.

Ojciec wymaga od dzieci szacunku do jego żony oraz niego samego.

Dzieci są doskonałymi obserwatorami, a także bardzo lubią poznawać granice tego, co im wolno, a czego nie. Ważne, aby w decyzjach, myślach i czynach nasze pociechy widziały wzajemny szacunek taty do mamy i na odwrót. Jeżeli zdarzy się, że dziecko zachowa się nieodpowiednio wobec swojej mamy np. powie coś niegrzecznego, to zadaniem taty jest zwrócić uwagę i wymagać wobec mamy przeprosin. Podobnie w przypadku decyzji - dzieci powinny wiedzieć, że rodzice podejmują je wspólnie. Inaczej dzieci szybko odkrywają, że nie ma spójności i z jednym z rodziców coś można łatwiej załatwić.

Mężczyzna uczy swoje dzieci, że odpowiedzialne dorosłe życie to nie egoistyczna zabawa.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że w obecnych czasach dzieci nie mają tak dużej okazji do oglądania swoich rodziców w pracy, jak to bywało kiedyś. Może praca zdalna wraz dziećmi w domu, z którą zmagamy się w pandemii jest rzadką okazją, aby dzieci zobaczyły swoich rodziców podczas wykonywania zawodowych obowiązków. Ciekawa myśl, którą zauważył autor dotyczy tego, że czasem dzieci mogą nas, ojców, widzieć w domu tylko jako konsumentów np. rozrywki, internetu, telewizji, gier, z wszechobecnym smartfonem w ręku. Zatem mogą nabrać przekonanie, że na tym polega dorosłe życie. Dojrzałość polega na tym, że nasze dzieci, nie będą chciały dbać jedynie o siebie, ale będą potrafiły i chciały zadbać o innych.

Wychowujemy dorosłych, a nie dzieci.

Jako rodzice pragnący pomóc swoim latującym, powinniśmy zdawać sobie sprawę, że w perspektywie kilku/kilkunastu lat nasze dzieci będą same obciążone zobowiązaniami, karierą oraz rodziną. Ważne jest więc, żeby w naszym planowaniu nie zajmować się wyłącznie bieżącymi sprawami. Sytuacje, w których dzieci boleśnie zderzają się z kłopotami w szkole, w grupach rówieśniczych, możemy odczytywać jako sygnały, które podpowiadają nam, że musimy lepiej ukształtować ich charakter, aby potrafiły sobie poradzić w późniejszym życiu.

Rodzice często mają wyraźną wizję, jacy powinni być ich zięć lub synowa, choć nie wiedzą, jakie cechy powinni mieć ich dzieci, gdy dorosną.

Sens tej myśli opisuje najlepiej wypowiedź jednego z ojców, którą cytuję:

„Co jakiś czas mówię sobie, że mój syn będzie kiedyś czyimś mężem, a moja córka będzie czyjąś żoną. Moje zadanie to uformować ich, choćby nie wiem co, i przygotować do zbudowania własnego wspólnego małżeństwa oraz kochającej rodziny.” (Ojciec strażnik rodziny, James Stenson, Wyd. Wardakowie)

Dobry ojciec robi co w jego mocy, aby udało mu się dobrze wychować swoje dzieci.

Wychowanie dzieci można porównać do uprawiania ogrodu, gdzie z jednej strony potrzebna jest uwaga i praca rodziców, a z drugiej „wzrost” i proces, który wbudował w nasze dzieci Pan Bóg. Z tego wynika, że wiele zależy od nas rodziców, ale też nie wszystko. Mądry ojciec musi zatem unikać dwóch ścieżek: „pójścia na łatwiznę” i powiedzenia, że nic od niego nie zależy oraz bycia drażniąco surowym, gdzie wszystko i wszyscy muszą być pod jego kontrolą. Dobro dzieci jest ważniejsze niż nasz własny komfort i ego.

Kiedy zastanawiamy się nad tym jak być dobrym rodzicem, przypominamy sobie różne doświadczenia z naszego życia. Myślimy o naszych rodzicach - co zrobili dobrze, a także, gdzie popełnili błędy. Mimo to zdajemy sobie sprawę, że często po prostu powtarzamy ich zachowania. Dlatego ważne jest, aby obrać strategię długoterminową i pytania o to, jak kształtować swoje dzieci i jaki przykład im dajemy, zadawać sobie możliwie często. Zachęcam więc, aby poszukać odpowiedzi na te pytania podczas lektury książki „Ojciec strażnik rodziny”. A zakończę pocieszając się myślą, że na szczęście Bóg tak to pomyślał, że w małżeństwie nie jesteśmy sami, więc wzajemnie się wspieramy, dając też przestrzeń na działanie Panu Bogu.

Bartłomiej Brzeziński

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **20.02 – niedziela**, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św.
2. **21.02 – poniedziałek**, kolejna katecheza, zapraszamy wszystkich, którym zależy na przyłgnięciu do Chrystusa, by w dzisiejszym świecie, mogła objawiać się moc Chrystusa zmartwychwstałego. Sami nie naprawimy świata, przyłgnijmy do Pana, On zwyciężył świat. Spotkania w salce nad zakrystią
3. **22.02 – wtorek**, święto Katedry św. Piotra
4. **23.02 – środa**, wspomnienie św. Polikarpa
5. **24.02 – czwartek**, kolejna katecheza, zapraszamy
6. Zapraszamy do czytania prasy katolickiej
7. Ministerstwo Rozwoju i Technologii, prosi o przypomnienie o składaniu deklaracji dotyczących źródeł ciepła i źródeł spalania paliwa w budynkach mieszkalnych. Deklaracje należy złożyć w Urzędzie Gminy

R
O
M
O
H
U
M
O
R



Chrześcijańskie



**DZIEŃ KOBIET 2022 W DOBRYM MIEJSCU
KONCERT ANTONINY KRZYSZTOŃ**



Antonina Krzysztoń legenda polskiej piosenki poetyckiej, przy akompaniamencie znakomitego gitarzysty Marcina Majerczyka wystąpi w Dobrym Miejscu. Delikatnych brzmień, mistycznych tekstów pełnych wiary, nadziei i miłości, wspaniałej atmosfery tego wszystkiego możecie się spodziewać w koncercie pt. "Usłysz, proszę". Zapraszamy. 6 marca 2022 r. godz.: 17:00.

Miejsce: Aula im. bł. ks. J. Popiełuszki, **Dobre Miejsce**, ul. Dewajtis 3 wej. B (MIEJSCA NIENUMEROWANE – LICZBA MIEJSC OGRANICZONA)

Bilety – 50 zł – normalny – KUP BILET online a także stacjonarnie godzinę przed wydarzeniem (KASA BILETOWA w Informacji w wejściu B)

Bilety na wydarzenie są dostępne dla wszystkich widzów.

Obowiązujący limit dostępnych miejsc na widowni to 30% – bilety dla osób niezaszczepionych. Do limitu nie wliczają się osoby, które posiadają Certyfikat COVID, tj. unijne cyfrowe zaświadczenie COVID, zaświadczenie o szczepieniu, zaświadczenie o negatywnym wyniku testu (ważność testu wynosi 48h), zaświadczenie o powrocie do zdrowia – bilety dla osób zaszczepionych.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,

październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00

a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

NOWE KONTO PARAFII

Nastąpiła zmiana konta parafialnego

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

REDAKCJA

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia poprzednie numery Epifanii razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary

złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikacji tekstów.

www.chrześcijańskiegranie.pl